

Praca: godność i spotkanie

Niedawno obchodziliśmy Święto Pracy. Praca angażuje wszystkie wymiary osoby ludzkiej: rozum, wolę, uczucia, dążenia. „Praca – to pierwsze powołanie człowieka. To ona daje człowiekowi godność” (papież Franciszek, 1 maja 2020 r.). W związku ze Świętem Pracy wspominamy szczególnie św. Józefa Rzemieślnika.

Pandemia nadal uderza w pracę milionów mężczyzn i kobiet, powodując utratę miejsc pracy i narastanie tymczasowości. Te dwie rany – brak zatrudnienia i tymczasowość – stawiają pod znakiem zapytania pracę przyszłości.

W bardzo wielu miejscach kryzys zdrowotny przeniósł pracę z zakładów na monitory we własnym domu, co ma dodatnie i ujemne strony. Wykonując pracę zdalnie, stwierdzamy wielkość techniki i jej ograniczenia. O ile z jednej strony dokonał się postęp, jeśli chodzi o skuteczność, i usunięto przeszkody, które wydawały się nie do przezwyciężenia, równocześnie stwierdzamy, że osoba ludzka potrzebuje rzeczywistych, a nie wirtualnych relacji, żeby dzielić się tym, co każdy nosi w sercu.

Czas miniony od początku pandemii potwierdza nam również, że kryzys jest wszechstronny, że dotyka całej ludzkości i że praca powinna być centrum lepszej przyszłości. Zachowywanie i tworzenie miejsc pracy, z kreatywnością kogoś, kto poszukuje dobra innych, jest dzisiaj być może jednym z nakazów miłości.

Wobec tak wielu ciężkich sytuacji osobistych praca ofiaruje nam szansę rozwoju w innych wymiarach: zdolności przyjmowania innych i otwierania się na nich. W spotkaniu między odrzuceniem a przyjęciem odradza się tęsknota za transcendencją, za wychodzeniem poza samego siebie, za troską o innych i przyjmowaniem opieki ze strony innych, za udzielaniem i przyjmowaniem pomocy. Są to pierwsze konsekwencje uznania podatności na zranienie. Praca,

w której jest miejsce na godność i spotkanie, zamienia się w dialog z samym sobą i z innymi.

Ukazuje wspólny cel, budzi nurtu zrozumienia, pomaga mówić „my”, przyczyniając się do przezwyciężania trudności i wspierania wzajemnego zrozumienia. Wzbogaca poprzez wymianę ludzkich zdolności i uczestnictwo w procesach twórczych.

Praca objawia się w ten sposób w swoim prawdziwym wymiarze jako „miejsce”, w którym wszyscy możemy wnieść jakiś wkład, nie zaś tylko jako perspektywa ekonomiczna. Wspólne powołanie mężczyzn i kobiet do pracy sprawia, że spotykamy się przy zadaniu „ponownego stwarzania” świata i panujących w nim relacji. Dlatego kiedy praca traci na różne sposoby swoją godność, dochodzi do zniekształcenia osoby ludzkiej w jej najgłębszej istocie.

W poszukiwaniu nowych rozwiązań, ponieważ, jak się wydaje, nie ma powrotu do przeszłości, miłość do bliźnich porusza kreatywność mającą na celu odnalezienie tych nowych dróg razem z innymi obywatelami. Nie ma jednej drogi, lecz wiele, wszystkimi jednak kieruje idea służby, element składający się na dobro wspólne. W każdym razie godność pracy jest oparta na miłości: „Wielkim przywilejem człowieka jest możliwość miłowania, dzięki której wychodzi on poza to, co ulotne i przemijające. Może miłować inne istoty ludzkie, napełniając treścią wypowiedziane przez siebie słowa „ty” i „ja”. I może miłować Boga, który otwiera nam bramy nieba; który czyni nas członkami swojej rodziny; który pozwala nam ze sobą rozmawiać bezpośrednio, twarzą w twarz. Dlatego człowiek nie powinien ograniczać się do robienia rzeczy, do wytwarzania przedmiotów. Praca rodzi się z miłości, wyraża miłość, jest skierowana ku miłości” (św. Josemaría Escrivá, „To Chrystus przechodzi”, 48).

ks. Fernando Ocáriz

Autor jest prałatem Opus Dei